

† *Eugeniusz Myczka*, Gdańsk

BISKUP EDWARD O'ROURKE WOBEC SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ W B. WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU

Biskup Edward O'Rourke, administrator apostolski w b. Wolnym Mieście Gdańsku od 1922 roku oraz pierwszy biskup gdański od 3 stycznia 1926 roku do 1938 r. — mimo pewnych wahań w postawie wobec społeczeństwa polskiego w pierwszym okresie swych rządów, w bardzo złożonych warunkach ludnościowych tego miasta — zdołał jednak zaszkarbić sobie imię dobrego i szlachetnego człowieka, jak i przyjaciela Polaków. Ludność w b. Wolnym Mieście Gdańsku, później w diecezji gdańskiej, złożona była z nastrojonej nacjonalistycznie, a nawet szowinistycznie, większości niemieckiej, a z drugiej strony — mniejszości polskiej (ok. 10% i więcej w stosunku do ogółu ludności), przeżywającej od kilku zaledwie lat odzyskanie niepodległości Polski oraz dążącej do jej utrwalenia także w owym sztucznym tworze politycznym, jakim było tzw. Wolne Miasto Gdańsk.

Biskup Edward O'Rourke pochodził z irlandzkiego rodu, którego jedna z gałęzi osiedlona była na północnych rubieżach ziemi polskiej. Urodził się 26 października 1876 r. w majątku Basin, w powiecie nowogródzkim¹ w ówczesnej guberni mińskiej², a brat jego, którego Biskup odwiedzał, miał majątek pod Grodnem. Neutralny pod względem narodowym w stosunku do ludności polskiej, jak i niemieckiej, a przy tym odznaczający się wybitnymi wartościami moralnymi, był biskup Edward O'Rourke — rzecz można — optymalnym kandydatem dla obu stron, a jak się okazało najbardziej odpowiednim dla ludności polskiej biskupem gdańskim³.

Toteż z wielkim zdziwieniem przeczytaliśmy zaskakującą i budzącą zasadniczy sprzeciw wypowiedź Andrzeja Chodubskiego w artykule pt.

¹ M. Pelczar, „O'Rourke Edward” w: „Polski Słownik Biograficzny”, PAN, z. 101. Wrocław—Warszawa 1979, s. 248.

² Fr. Steffen, „Die Diözese Danzig ...”, Danzig 1926, s. 71.

³ Bp Zygmunt Pawłowicz, „Listy Pastorskie Biskupa Gdańskiego Edwarda O'Rourke” w: „Studia Gdańskie”, VI (1986), s. 85—138.

„Główne założenia polityki kulturalnej w Wolnym Mieście Gdańsku”, dowodzącego, że „...biskupi gdańscy, do 1938 roku Edward O'Rourke i od 1938 r. Carl Maria Splett, zajmowali zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko wobec Polaków. Deklarowali się jako wrogowie polskości”⁴. Taki osąd biskupa Edwarda O'Rourke jest niedopuszczalnym uproszczeniem i zafałszowaniem prawdy historycznej. Autor tej wypowiedzi opiera się m. in. na książce Andrzeja Drzycimskiego pt. „Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920—1935”⁵ oraz na aktach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, ale korzysta z tych źródeł nieprecyzyjnie, natomiast pomija inne akta i opracowania, zwłaszcza akta archiwalne z okresu istnienia b. Wolnego Miasta Gdańska, znajdujące się w Archiwum Kurii Biskupiej Gdańskiej⁶, pomija również pracę habilitacyjną ks. Antoniego Bacińskiego pt. „Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku”⁷, zawierający źródłowe dane na te tematy, i inne.

Przykładem informacji prawdziwej, ale podanej nieprecyzyjnie i prowadzącej do błędnych wniosków, jest zdanie: „Urząd administratora powierzono biskupowi Edwardowi O'Rourke, zajmującemu wówczas pod wpływem umiejętnie spreparowanej propagandy nacjonalistycznej pro-niemieckie stanowisko”⁸. To zdanie, wzięte wprost z cytowanej książki A. Drzycimskiego (s. 137), jest prawdziwe, ale odnosi się tylko do roku 1922, gdy biskup O'Rourke obejmował urząd administratora i był pod działaniem „umiejętnie spreparowanej propagandy nacjonalistycznej”. Ale Andrzej Chodubski zaopatruje to zdanie komentarzem uogólniającym: „Senat osiągnął i tym razem zamierzony cel, pierwszy biskup gdański otoczył się samymi Niemcami, unikał kontaktów z Polakami”. Taka informacja, jako dowód antypolskiej postawy biskupa O'Rourke w ogóle, jest nieprawdziwa. Jest to niesłuszne uogólnienie postawy Biskupa w pierwszym roku na cały okres jego rządów w diecezji⁹.

W tym samym tomie zawarte są również dalsze informacje, przemil-

⁴ A. Chodubski, „Główne założenia polityki kulturalnej w Wolnym Mieście Gdańsku” w: „Rocznik Gdański”, GTN, z. 2 (1984), s. 143.

⁵ Wyd. „Ossolineum”, Oddz. Gdański, 1978.

⁶ Zob. „Bp Edward O'Rourke”, Archiwum Kurii Biskupiej Gdańskiej, dalej: AKBGd/II/p 122.

⁷ Ks. A. Baciński, „Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku”, w: „Studia Gdańskie”, Gdańsk 1973, t. I, s. 7—117.

⁸ A. Chodubski, art. cyt., s. 142.

⁹ Archiwum Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, dalej: KGRP 730, bez podania strony akt; „Bp O'Rourke wyraził w rozmowie z dr. Sławskim życzenie otrzymania pisemnego zestawienia życzeń i postulatów polskich w dziedzinie spraw kościelnych w Gdańsku”. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Henryk Strassburger polecił dr. Sławskiemu przedłożyć Biskupowi prywatne Aide-mémoire i przesłał ten tekst 18 VI 1924 r. do MSZ. Tych informacji Andrzej Chodubski nie podaje, jakkolwiek cytuje akta Komisarza Generalnego RP, w których są one zawarte.

czane przez Andrzeja Chodubskiego, a mianowicie: dane o układzie zawartym pomiędzy Komisarzem Generalnym RP a biskupem O'Rourke, w którym czytamy: „Ksiądz Biskup z radością przyjmuje do wiadomości oświadczenie Komisarza Generalnego, że postanawia on oddać tzw. ujeżdżalnię we Wrzeszczu, będącą własnością Skarbu Państwa, Towarzystwu Budowy Kościołów Polskich w Gdańsku, celem przebudowy jej na kościół mający służyć nabożeństwu ludności polskiej w Gdańsku”¹⁰.

W tym samym tomie akt zawarty jest poufny raport Władysława Skrzyńskiego do MSZ z dnia 31 stycznia 1924 r., w którym, w związku z zamierzoną erekcją diecezji gdańskiej i ustanowieniem stałego biskupa gdańskiego w miejsce tymczasowego administratora, czytamy: „nie jest to niebezpieczne wobec biskupa O'Rourke, lecz może się stać niebezpiecznym wobec jego następcy”¹¹. Ks. Bp O'Rourke ... jest obecnie życzliwie usposobiony” (s. 11). Chodziło o to, aby Senat Wolnego Miasta Gdańska nie pertraktował z Rzymem bez udziału Polski. To tyle przemilczeń.

Innym przykładem nieprecyzyjnego korzystania z informacji, zawartych w aktach archiwalnych, przez Andrzeja Chodubskiego, jest zdanie: „Polscy księża (było ich niewielu) i zakonnice byli szykanowani”. Fakt jest prawdziwy, ale nie odnosi się do biskupa O'Rourke, lecz do podległych mu księży niemieckich, nacjonalistycznie usposobionych i posiadających własną, nie zawsze zgodną z wolą biskupa, taktykę. Pełna informacja w świetle akt brzmi dosłownie: „Ludność chce mieć księży Polaków nie tylko dlatego, aby wygłaszali kazania po polsku, ale i dlatego, aby poza kościołem brał udział w polskim życiu społecznym. Obecnie rolę tę do pewnego stopnia spełnia proboszcz kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu, ks. Komorowski oraz wikary kościoła SS. Brygitek, ks. Rogaczewski, wreszcie wikary kościoła w Nowym Porcie, ks. Wysocki, oprócz tego są jeszcze księża Polacy: wikary Kamiński w Oliwie, wikary Sikorski w Pręgowie i wikary Raszeja ... pod względem polskości nie zupełnie zadeklarowany. Wszyscy ci księża są w działalności swej skrzępowani przez swe władze przełożone, które do polskości są zdecydowanie nieżyczliwie nastrojone”¹². Nazwisko Biskupa O'Rourke nie jest tu wymienione.

Największą jednak trudność nasuwa znalezienie w wywodach A. Chodubskiego dowodów na przytoczone wyżej twierdzenie, że biskup Edward O'Rourke na równi z biskupem C. M. Splettem był wrogiem polskości. Z całkowitą beztroską, gdy chodzi tu o godność i dobre imię człowieka, powołuje się A. Chodubski na akta: WAP Senat 1265, stron 657

¹⁰ KGRP, 739, s. 69.

¹¹ KGRP, 739, s. 9 i 10.

¹² KGRP, 707, s. 56 i 57.

oraz KGRP 943, stron 177, bez podania odpowiednich stron, jak i bez ustosunkowania się do poszczególnych odnośnych przekazów archiwalnych. Andrzej Drzycimski oświadczył, że przytoczone przez niego w książce pt. „Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920—1933” dowody odnoszą się do roku 1933, że nie można ich uogólniać, zwłaszcza na okres po objęciu władzy przez partię hitlerowską w Gdańsku, w którym to czasie biskup O'Rourke nie dawał żadnych podstaw do oskarżeń o działanie na szkodę Polaków.

Ale i te dokumenty, na które powołuje się Andrzej Drzycimski, nie mają żadnej siły dowodowej, uzasadniającej, że biskup O'Rourke z rozmysłem i świadomie działał na szkodę Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku przed rokiem 1933. „*Antypolska postawa duchowieństwa — pisał A. Drzycimski — przybierała różne formy. I tak biskup Gdański, E. O'Rourke, w czerwcu 1931 r., a więc w okresie wzrastającego napięcia w stosunkach polsko-gdańskich, sam od siebie zaproponował prezydentowi Senatu, E. Ziehmowi, wzmożenie antypolskiej propagandy w Kościele. Nie koniec na tym — zobowiązał się patronować osobiście tej akcji, tak na terytorium gdańskim, jak i poza jego granicami. Zamierzał wykorzystać do tego wszystkie swoje kontakty*”¹³. Otóż zdawkowa notatka E. Ziehma nie może być dokumentem dowodowym, ponieważ ogranicza się tylko do podania faktu wyrwanego z całości, nie wiemy bowiem, jaka była treść rozmowy i jakimi argumentami Ziehm wprowadził w błąd Biskupa. Tych okoliczności nie można pominąć, a szkoda, że ich A. Drzycimski nie zauważył¹⁴.

Biskupa Edward O'Rourke był ponadto pod działaniem silnej propagandy przebywających wtedy w Gdańsku Ukraińców, którzy szukając pomocy u Niemców, żalili się biskupowi na tzw. pacyfikację w Małopolsce Wschodniej, dokonaną przez rząd sanacyjny w Polsce¹⁵. Był to odwet władz polskich za akcje terrorystyczne Ukraińców na tym terenie. Metod tej pacyfikacji społeczeństwo polskie nie pochwalało, nie można więc

¹³ WAP, Senat/1265; nowa sygnatura: Senat/2165, s. 77. Notatka E. Ziehma z rozmowy z Bp. E. O'Rourke, 27 VI 1931, w autentycznym brzmieniu: „*Danzig, den 27. Juni 1931. Vermerk. Ich erödete heute mit dem Bischof Grafen O'Rourke das Danzig-polnische Verhältnis. Er regte von sich aus an, dass mehr für die Gegenpropaganda gegenüber der polnischen Propaganda geschehen müsse, und erklärte sich selbst bereit, auch im Auslande in Kreisen, in denen er Einfluss habe, in diesem Sinne selbst unter seinem Namen tätig zu sein. Ziehm*”.

¹⁴ Można domyślać się, jakie to były argumenty: Wolne Miasto Gdańsk głosiło na cały świat, że przeżywało ostry kryzys gospodarczy we wszystkich dziedzinach: handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa i to w wyniku świadomej polityki polskiej, a zwłaszcza budowy konkurencyjnego portu w Gdyni (zob. WAP/Senat 2165, s. 179—187, Ziehm o położeniu gospodarczym Gdańska 1930 r.). Ale to wszystko jednak nie uwzględniało faktu, że Polska miała prawo na swojej własnej ziemi do budowy podstaw swojego bytu po wielu latach niewoli, między innymi także i pruskiej!

¹⁵ WAP, Komisarz/943, s. 18 i 22; raporty J. Żychonia, 16 I i 22 II 1931.

winić Biskupa, że wprowadzony w błąd przez niewłaściwe naświetlenie sprawy, mógł w danej chwili wypowiedzieć mylne opinie o samych Polakach.

Następnie przytoczył A. Drzycimski list biskupa O'Rourke z dnia 15 lutego 1932 r. do kardynała Eugenio Pacelli (późniejszego papieża Piusa XII), w którym to liście zwrócił mu uwagę na trudną sytuację gospodarczą Gdańska, powstałą w wyniku nacisku Polski, a przy tym prosił, aby Kardynał „zreferował stosunki polsko-gdańskie papieżowi Piusowi XI w celu podjęcia działań dla ratowania Wolnego Miasta” s. 335). Informacja ta nie jest dokładna. W rzeczywistości w tym liście chodziło nie tylko o sprawy gospodarcze, ale o to, że w Gdańsku znajdowały się okręty polskiej marynarki wojennej, że Polska jakoby planowała zajęcie Gdańska siłą, co mogłoby zagrozić pokojowi światowemu¹⁶. Nie trzeba być byстрыm politykiem, aby domyśleć się w tej sprawie intrygi Senatu gdańskiego, pragnącego zaszkodzić Polsce w opinii światowej. Papież Pius XI nie wystosował żadnego pisma do rządu polskiego, aby go powstrzymać „od wojennych planów”, choć o to prosił biskup O'Rourke. Natomiast później, w roku 1937, wydał encyklikę „Mit brennender Sorge”, w której ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem ze strony hitleryzmu. Papież nie dał się zwieść: Gdańsk został siłą wcielony do Rzeszy niemieckiej, a nie do Polski.

Widać stąd, że biskup O'Rourke politykiem nie był, ulegał różnym podszeptom i intrygom Senatu gdańskiego, ale wkrótce się z nich otrząsał. To samo można powiedzieć o pomawianiu Biskupa o sprzyjanie niemieckiemu „Centrum”. Wprawdzie biskup — pisze Andrzej Drzycimski — protestował przeciwko określaniu jego jako „opiekuna Centrum”, niemniej kierownicze koła miejscowej ludności polskiej „nie widziały w nim wówczas przyjaciela Polaków”¹⁷. (Czyżby ci Polacy owego protestu nie dostrzegali? — E. M.).

Umarli nie mogą się bronić, tym więcej pozostałe po nich przekazy trzeba oceniać z należytą ostrożnością. Andrzej Chodubski oparł się na informacji A. Drzycimskiego i uogólnił ją, stwarzając nieprawdziwy i karykaturalny obraz sylwetki duchowej pierwszego biskupa gdańskiego z naruszeniem naukowej metody dochodzenia prawdy.

¹⁶ Zob. WAP, Senat/2165, s. 445 n. Autentyczne brzmienie listu biskupa O'Rourke w wyjątkach: „Wie es zu meinem Wissen gekommen ist, wird aber auch in Polen ganz offen darüber gesprochen, dass man dort nach dem Muster des japanischen Vorgehens in China und des früheren polnischen Vorgehens, in Wilna einen Handstreich gegen Danzig und Ostpreussen plant. ... In Anbetracht alles dieses und da ein Konflikt im Osten die folgenschwersten Konsequenzen für den allgemeinen Frieden haben konnte, bitte ich Ew. Eminenz dringendst und ergebenst, den Heiligen Vater zu bitten, den polnischen Machthabern die ernstesten und nachdrücklichsten Mahnungen zukommen zu lassen”. ...

¹⁷ Por. R. Wodzicki, „Wspomnienia 1928—1939), Warszawa 1972, s. 259.

A że tak jest, świadczą dowody o postawie biskupa O'Rourke wobec Polaków gdańskich i ich religijnych potrzeb po opanowaniu władzy przez hitlerowców, gdy odpadły wszelkie złudzenia, jaka jest istotna postawa tych władz, gdy za głoszenie prawdy trzeba się było narazić i liczyć się z ryzykiem. I to jest dopiero najwłaściwszy probierz istotnych motywów działalności pierwszego biskupa gdańskiego, całkowicie przemilczany przez autora krzywdzącej pamięć Biskupa opinii.

Osobowości biskupa gdańskiego nie można rozpatrywać jako postaci politycznej, ale przede wszystkim jako pasterza wszystkich wiernych bez względu na narodowość. Zwłaszcza pod względem potrzeb religijnych obowiązuje bezstronność i sprawiedliwość. W tym duchu biskup O'Rourke zorganizował pierwszy synod gdański w dniach 10—12 grudnia 1935 r., na którym potrzeby religijne Polaków uwzględnione zostały na równi z potrzebami niemieckich katolików¹⁸. Wśród ośmiu komisji synodalnych powołano osobną komisję „dla duszpasterstwa polskiej mniejszości”. Przewodniczącym tej komisji był ze strony duchowieństwa niemieckiego: prałat Maćkowski, członkami księża dr Jastak i proboszcz Lubomski, a ze strony polskiej: księża proboszczowie Komorowski i Rogaczewski. Referat w imieniu 30—40 tysięcy katolików narodowości polskiej: obywatele gdańskich, obywatele państwa polskiego, którzy osiedlili się w Gdańsku jako pracownicy polskich urzędów (generalny komisariat, inspektorat szkolny, zarząd portu, kolej, poczta, szkolnictwo itp.), a także robotników sezonowych¹⁹.

W referacie ks. Rogaczewskiego znalazły wyraz wszelkie rażące bolączki i braki, dyskryminujące wiernych narodowości polskiej w obsłudze duszpasterskiej, jak np. ograniczenia możliwości odprawiania Mszy św. w niedziele i święta z kazaniem i śpiewem polskim. Listę pełnych potrzeb przedstawił ks. Rogaczewski w 7 punktach. Wszystkie żądania zawarte w tych punktach znalazły wyraz w statutach synodalnych²⁰. Biskup Edward O'Rourke ze swej strony, nie licząc się z władzami hitlerowskimi, w końcowym słowie powiedział: „Polska mniejszość w Gdańsku liczebnie wzrosła, liczymy się z tym faktem. W minionych latach zostało zbudowanych kilka kościołów dla Polaków. Zobowiązaliśmy wszystkich księży, aby opanowali język polski. Także w przyszłości leżeć nam będzie na sercu duszpasterstwo katolików narodowości polskiej”²¹.

Nie była to gołosłowna zapowiedź. Biskup E. O'Rourke, wychodząc naprzeciw staraniom polskich księży o erekcję polskich parafii personal-

¹⁸ „Diözesansynode des Bistums Danzig”, 10—12. 12. 1935, Danzig 1936, Konsistorium.

¹⁹ Tamże, s. 102—108.

²⁰ Tamże, s. 120.

²¹ Tamże, s. 109.

nych skierował oficjalną prośbę do papieża Piusa XI w tej sprawie i otrzymał z sekretariatu Stanu pismo z dnia 1 czerwca 1937 roku, w którym kardynał E. Pacelli donosi, iż Ojciec św. zgadza się na erekcję czterech polskich parafii personalnych w Gdańsku. W dniu 7 października 1937 roku zawarł ks. biskup O'Rourke z Komisarzem Generalnym RP układ w sprawie działalności czterech rzymsko-katolickich parafii personalnych w Gdańsku, a tego samego dnia Biskup wydał dekrety, ustanawiające tymczasem 2 parafie personalne, w Gdańsku-Wrzeszczu przy kościele św. Stanisława Bpa oraz w Gdańsku przy kościele Chrystusa Króla. W trzy dni później dekrety te ogłoszone zostały z ambon zainteresowanych kościołów.

Wywołało to gwałtowne przeciwdziałanie Senatowi Wolnego Miasta Gdańska. W liście prezydenta Senatowi Greisera, wysłanym wbrew obowiązującym układom wprost do Sekretariatu Stanu, kardynała Pacelli²² bez porozumienia z władzami polskimi — bezpośrednio po telegramie z dnia 13 października 1937 r. — Greiser wyraził „*najostrzejszy protest*” przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych w Gdańsku. Wśród mało istotnych motywów, jak ograniczenie praw patronatu, należnych Senatowi nad parafiami gdańskimi (polskie parafie nie naruszały tych praw), czy też zmniejszenie dochodów parafii niemieckich i obciążenie Senatowi dodatkowymi kosztami, Greiser wyraził najgłębsze zaniepokojenie tym, że parafie polskie pod pokrywką duszpasterstwa staną się narzędziem polonizacji ludności Wolnego Miasta Gdańska, że będą zagrożeniem pokoju wyznaniowego, narażą na niebezpieczeństwo niemieckość Gdańska. Zdaniem Greisera dekrety erekcyjne biskupa O'Rourke miałyby więc daleko idące polityczne następstwa dla Gdańska, który na zasadzie „*dyktatu wersalskiego*” odłączony został od Rzeszy, nie jest częścią Polski i stanowi odrębne „Wolne Państwo Gdańsk”. Dziwne wydają się te obawy Greisera skoro, jak twierdził, ludność polska stanowiła według — mylnego — szacunku tylko 3,53% ogółu ludności Gdańska, a Niemcy katolicy posiadali w tym mieście 35 parafii, obsługiwanych przez 35 proboszczów i 31 księży pomocniczych²³. Czyżby taka siła miała być zagrożona przez dwóch, czy czterech polskich proboszczów? Ale niepokój Greisera istotnie mógł być uzasadniony: ujawniona zostałaby stłumiona siła liczebna i moralna polskiej społeczności w Gdańsku, a ponadto gdyby opłaty kościelne były niższe w parafiach polskich, niż w niemieckich (czego się obawiano), to i sami Niemcy z ich usług mogliby korzystać.

²² „Polskie parafie personalne”, AKBGd II Bp 19, s. 1a—1i.

²³ R. Stachnik, *Die Katholische Kirche in Danzig, München, Westfalen 1959*, s. 140, 143.

Te same jawne i ukryte pobudki wyzwoliły wkrótce zgrany atak niemieckiej prasy gdańskiej na polskie parafie personalne, na ich twórcę, biskupa O'Rourke, a nawet na papieża Piusa XI, np. w artykule pt. „Polonizacyjne dążenia Watykanu w Gdańsku” w „Völkischer Beobachter”²⁴. W tych warunkach biskup O'Rourke zawiesił wykonanie dekretów o utworzeniu polskich parafii personalnych, jakkolwiek zostało to przez niektórych przedstawicieli Polonii gdańskiej, a nawet ze strony Watykanu niemile przyjęte²⁵.

Zapewne nie pochodziło to z obawy o własne bezpieczeństwo. Dwa lata temu w liście wielkopostnym z 22. 02. 1935 r. biskup O'Rourke bez względu na osobiste następstwa potępił neopogaństwo doktryny hitlerowskiej: „potworzono całe organizacje, które wszelkimi sposobami gwałtu i obłudy pracują nad zburzeniem chrześcijaństwa. Są grupy, które otwarcie nazywają się nowopogaństwem, a w istocie nie pragną nic innego, jak przywrócenia starogermańskich bogów. Są i takie, co odrzucając wszystko, co chrześcijańskie, szukają nowej religii, zrodzonej z ducha germańskiego. A cóż za profanacja naszych świętości w ich szeregach!...”²⁶

A to, co istotnie czuł biskup Edward O'Rourke w stosunku do Polaków, wyraził w liście pożegnalnym z dnia 12. 06. 1938, skierowanym do duchowieństwa i wiernych narodowości polskiej (osobny był list w języku niemieckim), w którym m. in. czytamy:

„Szesnaście lat spędziłem wśród Was, dzieliłem z Wami Wasze smutki i radości, moje myśli i modlitwy zawsze były z Wami. Zapewne rozumiecie dobrze, że nie łatwo mi jest Was opuścić, i że długo walczyłem ze sobą, nim doszedłem do tego postanowienia, tym bardziej iż zdawałem sobie sprawę, że winien jestem zdać rachunek Panu Bogu zarówno z tego, czy wśród Was zostanę, czy Was opuszczę. Zdecydowałem się opuścić Gdańsk, gdyż wydaje mi się, że to będzie więcej na chwałę Boga i Wasz pożytek.

Chcę wyrazić Wam wszystkim moje z serca płynące podziękowanie: Wielebnemu duchowieństwu za jego pracę i gorliwość w służbie Bożej, i na tym miejscu wspominam szczególnie śp. Ks. Miszewskiego, który tak wielkie zasługi położył dla polskiej ludności Wolnego Miasta.

Z głęboką wdzięcznością dziękuję Wielebnym Siostrzom Dominikankom za ich ofiarną pracę dla dziatwy i za ich oddanie się sprawie wiary i Kościoła Świętego oraz za tyle dobroci, którą mi zawsze okazywały.

Z całego serca dziękuję całej polskiej ludności katolickiej, która mi

²⁴ „Völkischer Beobachter” nr 290 z 17. 10. 1937 r. AKBGd II Bp 19, s. 53.

²⁵ Ks. A. Baciński, praca cyt., s. 28.

²⁶ Bp Z. Pawłowicz, art. cyt., s. 116—119.

zawsze okazywała tyle zaufania i życzliwości i wśród której czułem się zawsze tak swojsko i dobrze. Szczególniej pozdrawiam moich parafian Oliwskich, wszystkich razem i każdego z osobna, także żegnam serdecznie wszystkich moich penitentów.

Od wielu lat co niedzielę odprawiałem w Oliwie Mszę św. dla dziatwy, a także przez pewien czas szkolną Mszę św. dla dziatwy polskiej, i zawsze byłem wzruszony, gdy dziatwa odmawiała modlitewkę za biskupa. Drogie moje dzieci, pamiętajcie i nadal o Waszym Biskupie Edwardzie, który szczerze Was kocha, a szczególnie, gdy może usłyszycie, że już umarł, poproście Pana Boga, by mu wybaczył wszystko, co zaniedbał albo zapomniał w swojej pracy dla Was i dla Waszej diecezji”...²⁷

W świetle całokształtu rozważań można by postawić pytanie, czy ten list był wiarygodny, przekonywający. Na podstawie niektórych wypowiedzi i działań z okresu przed rokiem 1933 można by podtrzymywać zarzuty Andrzeja Chodubskiego. Natomiast, jak zauważył Andrzej Drzymcowski, żadnych zarzutów co do intencji biskupa O'Rourke podnieść nie można, jeśli chodzi o okres po roku 1933. Obydwie te tezy są niesłuszne, krzywdzące pamięć pierwszego Biskupa Gdańskiego. Przewrotna, kłamliwa propaganda Senatu Wolnego Miasta Gdańska zdołała wprowadzić niekiedy w błąd Biskupa co do istotnego stanu spraw polsko-gdańskich, ale po opanowaniu władzy przez hitleryzm, gdy cała prawda o tych sprawach stała się naoczna, gdy opadły wszelkie złudzenia co do prawdomówności Senatu gdańskiego i jego istotnej polityki, Biskup Gdański na postawie prawidłowego rozeznania działał zgodnie z dobrem społeczeństwa polskiego. I właśnie w tym okresie okazał swą życzliwość i przyjaźń dla „mniejszości polskiej”, nie licząc się z następstwami ze strony władz hitlerowskich. Możemy uwierzyć, że mimo wszystko odczuwał tę przyjaźń, jak powiedział w swym liście pożegnalnym, przez całe szesnaście lat pasterzowania w Gdańsku.

Pragnę na zakończenie wyrazić przekonanie, że pierwszy Biskup Gdański E. O'Rourke zasłużył sobie na dobre imię szlachetnego człowieka i miano prawdziwego przyjaciela społeczeństwa polskiego. Przyłączam się więc do głosów Polonii Gdańskiej²⁸.

²⁷ Bp Z. Pawłowicz, art. cyt., s. 118.

²⁸ Ks. A. Baciński, praca cyt., s. 26.